Rok XIV Nr. 148. SOSNOWIEC, środa 31 maja 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Marsz. Śmigły-Rydz zaproszony na manewry do Anglii

Spotka się tam z generałem Gamelinem i marszałkiem Woroszyłowem

LONDYN, 30 5. Rząd brytyjski zaprosił marszałka Śmigłego-Rydza do wzięcia udziału w manewrach armii brytyjskiej, jakie odbędą się we wrześniu.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że podobne zaproszenie wkrótce wystosowane zostanie do generalissimusa francuskiego generała Gamelin'a.

Ponieważ oprócz marszałka Śmigłego-Rydza i Gamelin'a w manewrach armii brytyjskiej weźmie również udział marszałek armii sowieckiej, Woroszyłow, koła polityczne sądzą, że okazja ta zostanie wykorzystana do przeprowadzenia rozmów na temat problematów technicznych i współpracy wojskowej między siłami zbrojnymi Wielkiej Brytanii, Francji, Polski i Rosji.

LONDYN, 30. 5. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że jeszcze przed wrześniem, a mianowicie w najkrótszym czasie oczekują w Londynie przybycia Marszałka Śmigłego - Rydza lub ministra wojny gen. Kasprzyckiego. Celem tej wizyty byłoby przeprowadzenie rozmów z szefem brytyjskiego sztabu generalnego i przedstawicielami brytyjskich sił zbrojnych.

Wizyta jednego z obu wymienionych ma nastąpić natychmiast po odjeździe brytyjskiej misji wojskowej, jaka bawi obecnie w Polsce.

Legion do walki z Rzeszą

tworzą b. wojskowi czescy

PRAGA, 30. 5. W kołach czeskich odnoszą się z dużym zadowoleniem do masowej ucieczki b. wojskowych czeskich za granicę, którzy tam zamierzają zaciągnąć się do tworzących się na nowo legionów czeskich. Jest to widomy objaw walki Czechów z «Protektoratem».

W związku z akcją antyniemiecką w Pilźnie tamtejsza Gestapo aresztowała 11 urzędników straży skarbowej oskarżając ich o kolportowanie nielegalnych ulotek zwróconych przeciwko okupantom.

Rośnie nienawiść do Niemców

wśród ludności włoskiej

MEDIOLAN, 30. 5. Nienawiść włoskiego społeczeństwa do Niemców objawia się pomimo energicznych zarządzeń władz w sposób nieraz bardzo gwałtowny. Robotnicy zatrudnieni przy fortyfikacjach na granicy włosko - francuskiej przystąpili do strajku, nie chcąc pracować pod kierownictwem niemieckich techników.

Ponieważ aresztowania i groźby nie odniosły skutku, kierownictwo budowy było zmuszone Niemców odwołać i zatrudnić włoskich techników.

Na szosie Rusica — Mediolan naklejono podczas świąt na licznych tablicach reklamowych olbrzymie afisze z podobizną Hitera i swastyką oraz napisami: «Precz z Hitlerem», «Niech żyje Balbo', «Nie damy Italii Niemcom«.

ZNIKAJĄ POZORY NIEPODLEGŁOŚCI ALBANII.

TIRANA, 30. 5. PAT. Wydano tu komunikat oficjalny, który głosi: Albańska Rada Ministrów postanowiła, iż armia albańska, żandarmeria i straż graniczna będą odtąd częścią składową armii włoskiej. Decyzję gabinetu albańskiego zakomunikuje królowi włoskiemu specjalna delegacja, złożona z członków rządu albańskiego, którym towarzyszyć będą trzej oficerowie albańscy.

Niemcy w Jugosławii

PODNOSZĄ GŁOWĘ.

BIAŁOGRÓD, 30. 5. W Lazarewie odbył się wczoraj kongres mniejszości niemieckiej w Jugosławii, w którym wzięło udział przeszło 25.000 uczestników. Zarowno przemówienia, jak i transparenty, które niesione były w pochodzie, były pełne niezwykłego tupetu i buty germańskiej.

Olbrzymie straty Japonii

Rozprężenie w korpusie oficerskim

CZUŃG KING, 30 5. Dowództwo wojsk chińskich donosi, że straty japońskie podczas ostatniej afensywy są tak poważne, że wskutek ich armia japońska nie będzie mogła przystąpić do jakiejkolwiek akcji przed upływem 3 miesięcy.

Liczni oficerowie japońscy, którzy dobrowolnie przeszli na stronę chińską, zeznają, że jedna z dywizyj japońskich była od początku wojny 70 razy kompletowana. Wśród oficerów japońskich panuje niesłychane rozprężenie i brak dyscypliny. Wszyscy oddają się alkoholizmowi i hazardowym grom, a za armią ciągną tysiące prostytutek, przybyłych z Japonii za łatwym zarobkiem.

Dowództwo japońskie wydało polecenie, aby do Japonii nie przysyłać więcej jak 2 tys. urn z prochami poległych.

Nowa wojna

na granicy mandżursko-mongolskiej

TOKIO, 30. 5. PAT. Według źródeł japońskich wczoraj doszło ponownie do poważnego incydenta na granicy mongolsko-mandżurskiej. Oddział mongolski złożony z tysiąca żołnierzy przekroczył pod osłoną broni zmotoryzowanej i około 100 (?) samolotów granicę na odcinku Numohan. Po dłuższej walce udało się wojskom mandżursko-japońskim odeprzeć napastników, przy czym lotnicy japońscy zestrzelili przeszło 20 (!!!?) samolotów mongolskich, tracąc tylko jeden(!) Manżurskie min. spr. zagr. wystosowało do rządu zewnętrzno-mongolskiego energiczny protest z żądaniem natychmiastowego wycofania z obszaru pogranicznego wojsk mongolskich.

Hitler przemówi

W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

RZYM, 30. 5. Kanclerz Hitler, jak donosi »Giornale d'Italia« wygłosi pod koniec przyszłego tygodnia wielką mowę polityczną, która będzie odpowiedzią na ostatnie posunięcia Anglii i Francji.

EXPOSE MOŁOTOWA

MOSKWA, 30 5. Premier i komisarz spraw zagranicznych ZSSR., Mołotow wygłosi jutro, tj. w środę wielkie ekspose o sowieckiej polityce zagranicznej.

Z piekła „Protektoratu"

NAJSTARSZY CZESKI TEATR W PRADZE

został zagarnięty przez Niemców

PRAGA, 30. 5. PAT. Najstarszy czeski teatr w Pradze, tj. Teatr Stanów, założony w r. 1783 przez hr. Nostica, przejdzie z początkiem nowego sezonu teatralnego pod wyłączny zarząd niemiecki. W ten sposób ok. 900 tys. Czechów posiadać będzie tylko 2 reprezentacyjne teatry (Teatr Narodowy i Teatr Miejski), a około 100 tys. Niemców również 2 reprezentacyjne teatry (Teatr Nowy oraz Teatr Stanów). Teatr Stanów jest obok czeskiego Teatru Narodowego najważniejszą czeską placówką kultury teatralnej stolicy. Niemcy uzasadniają swój krok tym, iż teatr ten należał do nich przez czas dłuższy.

Prasa niemiecka zwraca równocześnie uwagę, że Niemcom praskim brak reprezentacyjnego kina, nie wiadomo dotychczas, które z kin zostanie im oddane do dyspozycji.

SKRADLI NAWET DOKUMENTY HISTORYCZNE

PRAGA, 30. 5. PAT. „Die Zeit", organ Henleina, zamieszcza dłuższy artykuł, w którym uzasadnia na podstawie dokumentów średniowiecza rzekome niemieckie prawa w Czechach i na Morawach. „Die Zeit" stwierdza najpierw, że przed niedawnym czasem zostały wywiezione z Pragi do archiwum Rzeszy ważne dokumenty, pochodzące z średniowiecza, celem dokonania rekonstrukcji i zdjęć fotograficznych. Dziennik cytuje następnie kilka ważniejszych „źródeł praw niemieckich w Czechach i na Morawach", wymieniając na pierwszym miejscu przywilej ks. Sobiesława dla kolonistów niemieckich w Czechach i na Morawach. Dziennik podkreśla, że wszystkie te dokumenty stanowią własność powszechnej niemieckiej historii.

Niemiecki język w Słowacji językiem urzędowym

BERLIN, 30. 5. PAT. Partyjny „Hamburger Tageblatt" donosi z Bratysławy, że Niemcy w Słowacji żądają zaprowadzenia języka niemieckiego w piśmie i mowie w słowackiej służbie państwowej na niemieckich terenach osiedleńczych oraz ustanowienia niemieckich notariuszy na tychże terenach.

Ponadto żądają oni uregulowania kwestii leżących w sferze zainteresowań niemieckiej grupy ludnościowej.

BRATYSŁAWA, 30. 5. PAT. Przywódca Niemców w Słowacji inż. Karmasin został przyjęty w tych dniach przez wicepremiera Tukę, z którym odbył naradę w sprawach mniejszości niemieckiej w Słowacji. Między innymi przedstawiciel Niemców domagał się przyjęcia odpowiedniej liczby kandydatów do służby państwowej, wprowadzenia druków niemieckich w urzędowaniu na terytoriach zamieszkałych przez Niemców itd.

BIAŁOGRÓD, 30. 5. PAT. Związek Czechów i Słowaków, zamieszkujących w Jugosławii, na swoim zebraniu uchwalił ostatnią rezolucję, wyrażającą ból z powodu sytuacji, w jakiej znajdują się zarówno Czesi jak i Słowacy pod okupacją niemiecką. Związek ślubuje wierność ideałom głoszonym przez Massaryka i narodowego bohatera słowackiego Stefanika.

Znamienna deklaracja

W numerze „Neue Lodzer Zeitung" z 28 maja znajdujemy niezwykle znamienne echo głośnego listu otwartego, skierowanego przez Zjednoczenie Niemców w Polsce do nacjonalistycznych organizacyj i pism niemieckich w Polsce. M. in. list ów adresowany był również do redakcji „Neue Lodzer Zeitung". Jak wiadomo wzywał on Niemców do określenia jasno swego stanowiska wobec polskiej polityki zagranicznej w stosunku do Rzeszy.

Podkreślić wypada, iż „N. L. Ztg." jest najstarszym pismem niemieckim na terenie b. Kongresówki i jest organem tych sfer niemieckich, które po dojściu do władzy Hitlera odbyły gwałtowną ewolucję w kierunku ideologii narodowo-socjalistycznej obecnie oświadczenie „Lodzer Ztg." posiada przeto pewną wagę polityczną.

Na wstępie artykułu „N. L. Ztg. deklaruje się za określeniem jasno sytuacji, a następnie powołuje się na swoją 40-letnią tradycję pracy publicystycznej. Znajdujemy tu charakterystyczne podkreślenie, że los Niemców związany jest z losem Państwa Polskiego i że „potęga Polski jest tarczą chroniącą wszystkich obywateli".

Najbardziej jednak dobitny zwrot znajdujemy z zakończeniu deklaracji: „Oświadczamy jasno i wyraźnie — pisze „N. L. Ztg."— że nie pozwolimy się użyć jako agentura obcej racji stanu, ponieważ dobro Rzplitej Polskiej jest także i naszym dobrem".

Deklaracja pisma kokietującego dotychczas modną wśród Niemców ideologię nastroje zrobiła duże wrażenie wśród Niemców łódzkich. Po tym znamiennym oświadczeniu interesującą będzie tylko praktyka „N. L. Ztg." i jej czytelników.

Na szpaltach pism

Gen. Prchala opowiada

o wypadkach marcowych i o ustroju w Czechach

Do Warszawy przybył wraz z małżonką gen. Prchala, który udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

Gen. Prchala jest 47-letnim mężczyzną, bardzo rześkim i rozmownym i chętnie opowiedział o znanych wypadkach marcowych. W jego opowiadaniu wydarzenia te toczyły się w sposób następujący:

Prchala

— W nocy z 13 na 14 marca nagle zatelefonował min. Reval z Bratislawy do Wołoszyna, mówiąc, że jego starania odniosły skutek, zewszystko jest już omówione, że Hitler zgodził się na ogłoszenia niezawisłości republiki karpatoruskiej pod warunkiem jednak, że Wołoszyn go o to poprosi, a zarazem i o protektorat. Jednocześnie rozkazał uzbroić siczowców i posłać ich na granicę polską.

Gdy się o tym dowiedziałem — mówi gen. Prchala — i przekonałem się, że rzeczywiście Wołoszyn wydał rozkaz uzbrojenia siczowców, o godz. 1.30 w nocy zatelefonowałem do płk. Waki czy taki rozkaz wydał.

Gdy to potwierdził, zawołałem do siebie jego oraz Wołoszyna. Kategorycznie zabroniłem im posyłania siczowców na granicę polską.

Tymczasem z za okien już słychać było wystrzały. — To siczowcy strzelali do warty przy budynkach rządowych. Wydałem rozkaz mojej żandamerii i wojskom czeskim, by rozbrajały siczowców.

W wyniku tego doszło do kilku potyczek na południe od Husztu, w których padło 150 siczowców i 7 z pośród naszych ludzi, ustalających się z ochronny pogranicza i celników. Ostatecznie jednak utrzymaliśmy władzę w rękach.

Ale już o 5-ej nad ranem 14 marca przyszła wiadomość, że wkraczają Węgrzy. Skierowałem więc wojska przeciw Węgrom. Tymczasem niemal jednocześnie nadeszło ultimatum z Budapesztu, a z Pragi rozkaz ewakuowania wojska oraz urzędników z ich rodzinami. By tego dokonać, przez 3 dni nie dopuszczałem do zajęcia miasta, po czym dopiero wycofaliśmy z Husztu, przyczym dwa bataliony 56 pułku przekroczyły granicę rumuńską, a 4 bataliony słowacką, przy czym oddziały te zostały rozbrojone

— I cóż teraz robi czeskie wojsko i oficerowie — zapytujemy.

— Oficerowie narazie jeszcze chodzą w mundurach, ale już dostali po 3500 koron na zakup ubrania cywilnego.

Poza tym jeszcze narazie każdego pierwszego gażę dostają, ale to już niedługo potrwa.

50 proc. oficerów ma być zwolnionych ze służby do 1 lipca, 75 proc. do 1 październik, a reszta do końca roku.

Gen. Prchala opowiada dalej, iż ludność w Czechach jest przekonana, iż zagranicą tworzy się silny legion czeski zwłaszcza we Francji.

— Myślę, że tak i że to nawet byłoby bardzo potrzebne.

— Jakie nastroje panują obecnie w Czecho-Słowacji?

— Antyniemieckie i polonofilskie. Szczególnie na Śląsku i Morawach jest wiele sympatyj dla Polski. Całem sercem jesteśmy z Polską w sytuacji obecnie przeżywanej. Trudno jest jedynie wypowiadać się w tej mierze, bo pełno jest wszędzie agentów Gestapo.

Jednak jestem przekonany, że gdyby sytuacja międzynarodowa odpowiednio się ukształtowała, nastroje te znalazłyby wyraz.

Gdyby doszło do wybuchu wojny, z pewnością naród czeski potrafiłby odpowiednio się ustosunkować i wszelkimi sposobami ujawniać swoją wrogość dla Niemców.

Nieudolne kuszenie Sowietów

przez Włochy i Niemcy

MOSKWA, 30. 5. Agencja Havasa potwierdza wiadomości, że Niemcy i Włosi przed sierpniem ostatnio wszelkie możliwe kroki, aby skłonić Sowietów do odrzucenia propozycji anglo-francuskich. Jednakże starania te nie odniosły skutku, mimo nęcącej oferty ze strony Niemiec, które podobno ofiarowały Sowietom kredyt długoterminowy w formie rozmaitych dostaw przemysłu. Na ogół daje się zauważyć, że pozycja Niemiec w Moskwie jest bardzo słaba, mocniejsze na tomiast jest stanowisko Włoch. To też nie jest wykluczone, że Rzesza będzie próbowała dalej działać przy pomocy Włoch w kierunku storpedowania zarysowującego się porozumienia anglo-francusko-sowieckiego.



POMNIK KU CZCI H. SIENKIEWICZA W GDYNI.

Na zdjęciu pomnik ku czci znakomitego pisarza Henryka Sienkiewicza, odsłoniętego ostatnio uroczyście nad polskim Bałtykiem w Gdyni.

Wyścigi konne

W KATOWICACH

W ub. poniedziałek, w dziesiątym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegrano siedem gonitw.

W przerwszej płaskiej 1.800 mtr. wygrał Sirdaropol St. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem w 2 m. 09 sek. Tot. zw. 16 zł. m. 12 i 19 zł. porząd 67 zł.

W drugiej z przeszkodami 3.600 mtr. wygrał Kapuś L. J. bar. Kronenberga pod chł. Budzyńskim w 4 m. 53 sek. Tot. zw. 265 zł m. 50 i 31 zł. porząd 494 zł. za 10 zł.

W trzeciej płaskiej — 2.100 mtr. faworyci zawiedli wygrała Holka St. i F. H. Karlingerów pod j. Dymkiem w 2 m. 34 sek. Tot. zw. 79 zł. m. 24 i 13 zł. porząd 171 zł.

W czwartej z płotami 2.800 mtr. wygrała Tal'tha Gr. Ofic. 7 D.A.K. Wlkp. pod chł. Kiersteinem w 3 m. 24 sek. Tot. zw. 23 zł. m. 15 i 19 zł porz. d. 59 zł.

W piątej płaskiej im. inżyniera Jana Grabowskiego 2.200 mtr. wygrała Ligawka L. J. bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim II. Tot. zw. 37 zł m. 18 i 24 zł. porząd. 104 zł

Berlin interesuje się Bukaresztem

W Berlinie panuje w chwili obecnej żywe niezadowolenie z polityki ministra Gafencu, o którym w kołach tutejszych mówią, że idzie w ślady ministra Becka. W czasie wizyty ministra Gafencu w Berlinie kładziono szczególny nacisk na szybką i najpełniejszą realizację niemiecko-rumuńskiej umowy handlowej. Nie brakło nawet dyskretnych, tym nie mniej jednak wyraźnych ostrzeżeń przed wiązaniem się z państwami demokratycznymi. Polityka rumuńska nie uległa jednak sugestiom berlińskim. Ani koła oficjalne, ani tym mniej prywatne nie okazywały zbytniego zainteresowania niemiecko-rumuńską umową gospodarczą, przesuwając uwagę swą całkowicie na zagadnienie obrony. W dniu 5 maja rząd rumuński wprowadził zmiany pewne do ustawy o obowiązku służby wojskowej, co w Berlinie uznane zostało za „prowokację".

Poza tym sztab rumuński wszczął rokowania z Paryżem, Londynem i rzekomo również z Moskwą w sprawie dozbrojenia armii, rozbudowy przemysłu wojennego oraz zapewnienia dostaw na wypadek wojny. Wszystkie te fakty w wysokim stopniu zaniepokoiły Rzeszę Niemiecką. Kanclerz Hitler utworzył w dniu 7 maja specjalne „biuro komisji rządu Rzeszy dla spraw rumuńskich", dodając do tego dla zamaskowania istotnych celów tej instytucji określenie „przy ministerstwie gospodarki Rzeszy". W instytucji tej koncentrują się nie tylko zagadnienia gospodarcze rumuńsko-niemieckie, ale w większym bodaj stopniu kwestie polityczne, socjalne i narodowościowe.

Specjalny wydział, złożony z wybitnych przedstawicieli świata finansowego Niemiec i przemysłu opracowuje plany włączenia gospodarki rumuńskiej na wypadek wojny do niemieckiego obszaru gospodarczego i podporządkowania go celom niemieckiej gospodarki wojennej.

Biuro dla spraw rumuńskich podporządkowane jest wydziałowi bałkańskiemu, w którym jednak odgrywa pierwszorzędną rolę ze względu na znaczenie Rumunii dla realizacji niemieckich zamysłów opanowania Bałkanów.

Biuro to jednocześnie jest organem z jednej strony doradczym, z drugiej kontrolnym dla poszczególnych firm i przedstawicielstw niemieckich czynnych na terenie Rumunii. W opracowaniu przez kierownictwo biura poufnej instrukcji do kupców i handlowych przedstawicielstw niemieckich na terenie rumuńskim wskazano m. in. na konieczność zbierania i regularnego nadsyłania szczegółowych raportów o sytuacji gospodarczej na danym odcinku z uwzględnieniem tych wszystkich danych, które dla celów ekspansji niemieckiej mogą być pożyteczne. W planach niemieckich leży tworzenie możliwie jak największej ilości spółek niemiecko-rumuńskich z tym, że główne miejsca w zarządzie spółki muszą być obsadzane jeśli nie przez Niemców — to w każdym razie przez żywioły życzliwie wobec Niemiec nastawione.

Tajemnica mowy amb. Grandiego

Dlaczego ambasador włoski zaatakował demokracje?

W Londynie ze zdziwieniem przyjęto przemówienie, jakie ambasador Włoch przy rządzie brytyjskim br. Grandi wygłosił w czwartek 25 maja na wydanym przez siebie w ambasadzie włoskiej przyjęciu, celem uczczenia podpisania przymierza niemiecko włoskiego. Przyjęcie to zostało wydane dla członków kolonii włoskiej i niemieckiej w Londynie. Dzienniki angielskie cytują niektóre ustępy tego przemówienia.

W Europie i poza Europą — mówił Grandi — podejmowane są w dalszym ciągu szaleńcze wysiłki, by utrzymać stare niesprawiedliwości przy pomocy nowych błędów.

BRODNICZA KAMPANIA OSZCZERSTW

przeciwko Włochom jest dowodem bezsilności naszych przeciwników i odsłania intencje, jakimi ożywiona jest akcja dyplomatyczna obu demokracyj.

Polemizując z twierdzeniami niektórych dzienników jakoby istniały różnice w łonie są to

ZŁOŚLIWE KŁAMSTWA.

Partia nasza — mówił Grandi — jest jednym zwartym blokiem stali, który zna tylko jedno uczucie jedną myśl, jedno prawo, a mianowicie ślepe i bezwzględne posłuszeństwo dla Duce, który nigdy się nie myli.

20 lat, które minęły od Wersalu, nauczyły Włochów, kim są ich prawdziwi wrogowie. Zawierając przymierze włosko-niemieckie Mussolini i Hitler otworzyli przed Europą i przed całym światem erę sprawiedliwego pokoju, a przed obu wielkimi narodami faszystowskimi — nowy okres

WIĘKSZYCH I BARDZIEJ OLŚNIEWAJĄCYCH ZWYCIĘSTW —

mówił Grandi.

W angielskich kołach politycznych jak również w sferach dyplomatycznych w Londynie, zastanawiano się dziś nad znaczeniem przemówienia Grandiego, który uchodził dotychczas za

ZWOLENNIKA POROZUMIENIA

włosko - francuskiego oraz za angłofila. Od 10 dni jednak, gdy Grandi powrócił po ostatnim pobycie z Rzymu, gdzie brał udział w posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej zaszła w nim, jak twierdzili w bliskich mu kołach,

WIDOCZNA ZMIANA

której dowodem jest ogłoszone obecnie przemówienie.

W angielskich kołach politycznych wyciągany jest z przemówienia Grandiego następujący wniosek: Grandi, nie widząc przed sobą żadnej dalszej możności doprowadzenia do wyrównania stosunków włosko-brytyjskich i uważając raczej, że sytuacja międzynarodowa przesądzona jest w sensie negatywnym, pragnie powrócić do Włoch i znaleźć odpowiednie dla siebie stanowisko.

* * *

Agencja Havasa donosi z Londynu, że zdaniem kół poinformowanych gwałtowny atak ambasadora włoskiego w Londynie Grandiego przeciwko państwom demokratycznym przepisać należy niedawnym pogłoskom

O DYMISJI MIN. CIANO

i pragnieniu ambasadora Grandiego podkreślania swego lojalnego stosunku wobec faszyzmu.

Prasa wymieniała Grandiego jako przypuszczalnego zastępcę hr. Ciano w razie gdyby on ustąpił ze stanowiska min. spr. zagranicznych z powodu niepowodzenia rewindykacji wobec Francji.

Rzesza musi się liczyć

z tworzonymi obecnie frontami antynapastniczymi

Rokowania pomiędzy Anglią i Francją z jednej, a Sowietami z drugiej strony w sprawie związania się przez te państwa paktem wzajemnej pomocy na wypadek agresji weszły w ostateczną fazę. Propozycja brytyjska, uzgodniona z rządem francuskim przekazana została ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie Williamowi Seeds celem doręczenia jej rządowi sowieckiemu.

Nota brytyjska zawiera około 400 słów i składa się z 2-ch stron pisma maszynowego. Według informacji ze źródeł wiarygodnych obejmuje ona

3 NASTĘPUJĄCE ZASADNICZE PUNKTY:

1) mocarstwa: Wielka Brytania, Francja, i Federacja Sowiecka zawierają porozumienie przewidujące natychmiastowe udzielenie sobie wzajemnej pomocy w wypadku ataku na którekolwiek z tych mocarstw.

2) Mocarstwa związane paktem zgadzają się pospieszyć z pomocą wojskową tym państwom, które objęte się gwarancją jednego lub kilku z tych 3-ch mocarstw, przy czym pomoc udzielona ma być na wezwanie danego państwa, o ile stanie się ono ofiarą agresji, której się czynnie przeciwstawi. Forma pomocy zostawiona jest do uznania danego państwa.

3) Układ trój-stronny angielsko-francusko-sowiecki przewiduje zachowanie zasad paktu Ligi Narodów i postanawia konsultację w wypadku agresji, w którejkolwiek części Europy.

Odpowiedź sowiecka oczekiwana jest

W CIĄGU BIEŻĄCEGO TYGODNIA

Należy się liczyć z przyjęciem przez rząd sowiecki obecnych propozycji, uwzględniają one bowiem w szerokiej mierze dotychczasowe postulaty rządu moskiewskiego.

STANOWISKO POLSKI WOBEC TRÓJ-POROZUMIENIA LONDYN—PARYŻ—MOSKWA JEST JASNE.

Polska informowana była przez rząd angielski szczegółowo o przebiegu toczących się, jak wiadomo, od dłuższego czasu rozmów, które posiadają oczywiście doniosłe znaczenie ogólne.

Jeżeli rozpatrzymy ustosunkowanie się Polski do poszczególnych partnerów tworzącego się układu angielsko-francusko-sowieckiego, to stwierdzimy, że z Wielką Brytanią oraz z Francją — Polska związana jest paktami wzajemnej pomocy. Pomiędzy Rosją Sowiecką a Polską istnieje pakt o nieagresji. Z tych 3-ch układów stanowisko nasze wobec trzech pertraktujących ze sobą mocarstw wynika dostatecznie wyraźnie i dlatego wszelkie pogłoski o jakimś rzekomo przez Polskę zmierzonym przystąpieniu do układu projektowanego przez te 3 państwa, uważać należy za najzupełniej bezpodstawne. Mając stosunki z odnośnymi mocarstwami uregulowane w sposób jasny i właściwy, rząd polski nie ma ani zamiaru, ani potrzeby przystępować do układu,

KTÓRY MOCARSTWA TE MA OBECNIE ZWIĄZAĆ.

Jeżeli chodzi o stosunki polsko-sowieckie, to układają się one pomyślnie w oparciu o istniejący między dwoma państwami pakt o nieagresji. Jest rzeczą jasną, że Polska w niczym nie krępowała tych pertraktujących ze sobą mocarstw przy zawieraniu układu, który obecnie dochodzi do skutku.

Wspomnieliśmy już o doniosłym znaczeniu ogólnym układu angielsko-francusko-sowieckiego. Nie ulega wątpliwości, że układ ten nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie się ogólnej sytuacji międzynarodowej. Federacja sowiecka jest czynnikiem zbyt ważkim w tworzonym przez Wielką Brytanię froncie antynapastniczym,

AŻEBY RZESZA NIE MUSIAŁA SIĘ Z NIM LICZYĆ.

W każdym razie liczba państw zdecydowanych oprzeć się w przyszłości dalszej polityce „faktów dokonanych" — zwiększa się tak poważnie, że powinna ona powstrzymać zwolenników tej polityki przed jakimkolwiek bardziej ryzykownymi wystąpieniami.

Sum.

Wystawa w Sosnowcu ożywi Zagłębie

pod względem turystycznym

Biuro wystawy Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego organizuje w okresie trwania wystawy cały szereg wycieczek celem zapoznania przyjezdnych z przemysłem zagłębiowskim.

Wycieczek zorganizowanych zostanie kilkanaście i dobrze się stanie, że przyjezdni goście zapoznają się z pracą w naszych kopalniach, hutach i fabrykach. Zagłębie bowiem jest pod względem turystycznym dzielnicą niezmiernie zaniedbaną i w najmniejszym nawet stopniu niewyzyskaną.

Spodziewać się należy, że przemysł zagłębiowski ułatwi organizatorom wycieczek zwiedzanie poszczególnych zakładów, w ten sposób przyczyniając się do większej popularyzacji naszego ośrodka, w którym życie gospodarcze gra dominującą rolę. By kogoś bowiem zbliżyć do Zagłębia, trzeba go przede wszystkim z nim zapoznać.

Problemy dnia

Wszystkie dzieci robotnic fabrycznych
muszą być objęte należytą opieką

Sprawa dobrze zorganizowanej opieki nad dziećmi kobiet pracujących posiada ogromne znaczenie państwowe. Kobieta zmuszona warunkami gospodarczymi i społecznymi do pracy poza domem, nie może swego sama wychowywać, nie może go sama karmić, a co gorsza jeszcze, niejednokrotnie nie ma nikogo w domu, komu mogłaby powierzyć dziecko podczas godzin swej pracy.

Drobną, ale jaskrawą ilustrację tego faktu stanowi ankieta, przeprowadzona pośród 2.000 robotnic przemysłu metalowego i chemicznego w Krakowie. Na 500 dzieci w wieku do lat 4-ch — 98 tj. prawie 1/5 pozostawała podczas pracy matki zamknięta w mieszkaniu bez żadnej opieki, bądź powierzona była dorywczemu doglądowi sąsiadek, lub pozostawała pod opieką rodzeństwa w wieku do lat 10-ciu, 172 dzieci przebywało pod opieką służących — 146 — babek, 18 — ojców, 26 — starszej siostry, 24 — przedszkola i 6 — żłobka. W Zagłębiu sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej.

Zrozumiałym jest więc, że państwo, w którego interesie leży bezwzględnie zdrowy rozwój dzieci i walka z ich śmiertelnością, w ogólnej polityce opieki nad dziećmi musi specjalnie uwzględnić zagadnienie opieki nad dziećmi kobiet pracujących. Sprawa ta staje się szczególnie aktualna w związku z obecną naprężoną sytuacją polityczną. Jasne jest dla każdego, że podczas wojny, kobiety muszą zastąpić przy pracy mężczyzn powołanych do wojska, że wejdą one w znacznie większym odsetku do przemysłu, niż to ma miejsce dzisiaj. W daleko planowej polityce państwa sprawa przygotowań wojennych wiązać się musi z troską o zdrowie i rozwój przyszłych, podczas wojny zrodzonych dzieci, i już musi być wzięte pod uwagę, że w czasie wojny znacznie więcej, dzieci, niż obecnie, pozbawionych będzie bezpośredniej opieki i naturalnego pokarmu matki.

Wyrazem troski Państwa Polskiego o dzieci kobiet pracujących jest ustawa z 1924 r. o ochronie pracy młodocianych i kobiet, która nakłada na pracodawców, zatrudniających ponad 100 kobiet, obowiązek zakładania i utrzymywania żłobków dla niemowląt.

Ustawa ta realizowana od 1928 r. doprowadziła w praktyce do stworzenia szeregu żłobków i stacji opieki nad matką i dzieckiem, organizowanych bezpośrednio przy fabrykach, lub też poza nimi przez instytucje fachowe. Akcja ta rozwija się z roku na rok coraz lepiej, obejmując coraz więcej dzieci i matek.

Dziś jednak, kiedy ugruntowała się ona już dostatecznie, kiedy wyrobiła sobie prawo obywatelstwa i spotyka się z uznaniem i zrozumieniem, ściąga na siebie równocześnie krytykę pod kątem widzenia jej niewystarczości. Główny zarzut, jaki jest stale wysuwany — to brak opieki nad dziećmi kobiet, zatrudnionych w zakładach pracy, zatrudniających poniżej 100 kobiet, których jest znacznie więcej w Polsce, niż fabryk dużych. Jest to wielka krzywda dla ogromnych mas pracownic, zatrudnionych bardzo często w gorszych warunkach, gorzej wynagradzanych, a więc i mających jeszcze mniejsze możliwości dostarczenia opieki nad dzieckiem w czasie swojej pracy. Podział na fabryki, zatrudniające ponad i poniżej 100 kobiet, stwarza równocześnie niejednakowe koszta produkcji dla przemysłu, którego część tylko obciążona jest wydatkami, związanymi z opieką nad dzieckiem pracownicy.

Drugi zarzut, wysuwany przeciw formom realizacji ustawy, podnosi niedostateczność opieki tylko żłobka, lub tylko stacji, czy tylko instytucji fabrycznej, lub tylko terenowej, uważając za konieczne wprowadzanie równoległe i żłobków i stacyj, rozrzuconych w najrozmaitszych punktach, pod których opieką mogłyby się znajdować dzieci, zależnie od warunków lokalnych, od miejsca zamieszkania matek, od tego, czy jest ktoś w domu, kto może zaopiekować się dzieckiem itp.

Chcąc przystąpić do rozważań nad zmianą obowiązujących przepisów prawnych w zakresie ochrony macierzyństwa pracownicy, ministerstwo opieki społecznej pracę swą rozpoczęło od wysłuchania opinii fachowców: lekarzy, kierowników i organizatorów instytucji opieki nad matką i dzieckiem i w tym celu zwołało w ostatnich dniach konferencję, w której udział wzięli przedstawiciele różnych terenów Polski.

Opinia zebranych była dość jednolita, wysuwano konieczność objęcia opieką wszystkie dzieci kobiet pracujących, oraz organizowania różnorodnych form tej opieki. Należy więc przypuszczać, że w kierunku tych sugestii pójdą w najbliższej przyszłości prace ministerstwa opieki społecznej.

J. M.

Walne zebranie
STRAŻY OGNIOWEJ W CZELADZI

Dnia 11 czerwca o godz. 9 rano w sali kina «Czary» odbędzie się walne zgromadzenie członków ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi.

Na porządku dziennym obrad znajduje się: wybór prezydium, odczytanie sprawozdań, uchwalenie planu działalności i budżetu straży na 1939/40 r., wybór prezesa, 6-ciu członków zarządu i naczelnika oraz wybór komisji rewizyjnej.

—oOo—

Wypadek motocyklowy
W PIASKACH.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt wydarzył się w Piaskach nieszczęśliwy wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł p. K. Tuszyński. Jechał on z dużą szybkością i na wirażu przewrócił się na twardy bruk. Maszyna została mocno zniszczona a kierowca doznał dość ciężkich obrażeń ciała. Odwieziono go furmanką do szpitala. Rannym jest dawny gracz drużyny piłkarskiej CKS.

40.000 kg. złomu
na F. O. N.

Akcja zbiórki złomu na FON. zatacza coraz szersze kręgi. Do okręgowego magazynu zbiórkowego złomu nadesłali już pierwsi ofiarodawcy zebrany złom metalowy.

M. inn. zarząd m. Sosnowca przesłał 38.350 kg., a mieszkańcy Sosnowca — 619.14 kg.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą
w powiecie olkuskim

Pod przewodnictwem dr. Łapińskiego odbyło się w Olkuszu walne zebranie powiatowego Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą.

Na terenie powiatu w okresie sprawozdawczym dożywiano przeciętnie 5.400 dzieci, z kolonij i półkolonij korzystało 885 dzieci, z akcji odzieżowej 506, pomocy naukowych 277, tranowej 1600 i obdzielono święconym 3336 dzieci.

Ogólny koszt akcji wynosił zł. 95 844.

Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości zł. 159.845.

Zarządowi udzielono absolutorium, oraz wybrano go w tym samym składzie z prezesem dr. Łapińskim na czele

Drzazgi

Jak iść?

Czytelnicy nasi ze Starego Sosnowca zwrócili się do nas z zapytaniem którędy właściwie mają chodzić do centrum miasta. Bo sprawa przedstawia się następująco: ulica Piłsudskiego została rozkopana całkowicie. Rozkopano ją tak dokładnie, że nie ma na niej ani maleńkiego paska trotuaru, po którym wrazie niepogody można by było suchą nogą przejść.

A przecież należało pomyśleć o tym, że kilka tysięcy mieszkańców tamtej dzielnicy musi jakoś dostawać się do śródmieścia i to nierzadko po kilka razy dziennie.

Przejazd pojazdów drogą okrężną przez ulicę Wiejską został także uniemożliwiony, gdyż i tę ulicę rozkopano.

Takie to są kłopoty z wiosennymi porządkami.

wim

—oOo—

Posiedzenie rady miejskiej
W BĘDZINIE.

Zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki w kwocie zł. 80.000.— na roboty wodociągowe i kanalizacyjne (II-e uchwalenie); zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki materiałowej w kwocie zł. 30.425.— na roboty wodociągowe i kanalizacyjne (II-e uchwalenie); zaciągnięcie w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki materiałowej w kwocie zł. 39.450.— na roboty drogowe i regulację rzeki (II-e uchwalenie); zaciągnięcie w T-wie Popierania Budowy Szkół Powszechnych pożyczki długoterminowej w kwocie zł. 30.000.— na dokończenie budowy szkoły na Ksawerze (II-e uchwalenie); zaciągnięcie w Komunalnym Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowym pożyczki długoterminowej w kwocie zł. 20.000.— na dokoczenie budowy szkoły na Ksawerze (II-e uchwalenie); upoważnienie Zarządu Miejskiego do przyjmowania i żyrowania weksli obcych oraz wystawienia weksli własnych w roku budżetowym 1939—40 (II-e uchwalenie); sprawa zatwierdzenia statutu o podatku inwestycyjnym, na 1939—40 r., sprawa zatwierdzenia budżetu na 1939—40 r., statut Związku Międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala Św. Łazarza w Będzinie i sprawozdanie rachunkowe za 1936—37 r. wraz z protokółem Komisji Rewizyjnej i wyjaśnieniami zarządu miasta.

—oOo—

Olbrzymia frekwencja
NA TARGACH KATOWICKICH.

Zielone Święta na tegorocznych Targach Katowickich przebiegły pod znakiem niezwykłego zainteresowania doroczną imprezą gospodarczą — ogółu społeczeństwa z Zagłębia Przemysłowego i okręgu śląsko-krakowskiego.

Przez tereny wystawowe w ciągu dwóch dni przesunęło się ok. 50.000 osób, żywo interesując się wystawianymi eksponatami i zawierając liczne tranzakcje handlowe.

Targi Katowickie swoim zewnętrznym wyglądem w br. wywołują zadowolenie publiczności i ogromne wprost zaciekawienie niektóremi działami Wystawy.

Między zwiedzającymi można było zauważyć szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, gospodarczego itp. Targi Katowickie odwiedzili m. in. również delegaci Ministerstwa Przemysłu Handlu, goście z Turcji i liczne osoby przybyłe z zagranicy. Bardzo wiele wycieczek z Zaolzia, oraz różnych stron Polski, grupowo zwiedzały wystawę.

Wszyscy, którzy do tej pory nie obejrzeli Targów, winni to uczynić w tych dniach, gdyż Targi Katowickie zostaną w myśl programu zamknięte w dniu 4-go czerwca 1939 r. w godzinach wieczornych.

Żebracy i śpiewacy podwórzowi w Zagłębiu

wystawiali weksle kombinatorom łódzkim

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęli dwaj bracia Szaja i Izrael Nuchem Wiener oskarżeni o fałszerstwo weksli.

W sierpniu 1937 r. zaproponowali oni Dawidowi Wajskohlowi kontakt handlowy: mieli u niego kupować towary do swego sklepu, płacąc gotówką i wekslami klientów skimi.

Weksle te zostały jednak dopuszczone do protestu, a sklep obaj bracia zwinęli.

Okazało się, że wystawcami owych weksli byli żebracy, śpiewacy podwórzowi itd., których oskarżeni dobierali sobie aż w Zagłębiu Dąbrowskim.

na rok więzienia i 200 zł. grzywny.

Sąd skazał Szaję Wienera na półtora roku więzienia i 400 zł. grzywny, a jego brata

Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy. Sąd postanowił do czasu wniesienia przez nich po 600 zł. kaucji osadzić ich w więzieniu.

Trup na sali tanecznej

Krwawo zakończona zabawa wiejska

Onegdaj we wsi Gniazdów, pow. Zawierciańskiego odbywała się zabawa wiejska, na której ochoczo bawiła się nietylko młodzież, ale i starsi wieśniacy.

Około północy po skończonej zabawie wynikła sprzeczka między 22 letnim Szczepanem Słotą i gajowym gromadzkim Stefanem Filipczykiem, w czasie której Słota zamierzył się kijem na Filipczyka. Filipczyk uzbrojony w fuzję strzelił do Słoty, kładąc go trupem na miejscu.

Filipczyk został zatrzymany.

MIEJSKI OBYWATELSKI KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM w ZAWIERCIU

Nr. S. poz. 3/39.

Zawiercie, dnia 26 maja 1939 r.

KOMUNIKAT

W poczuciu publicznej odpowiedzialności za przeprowadzenie Akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym Komitet stwierdza, że olbrzymia większość społeczeństwa chlubnie wywiązała się ze swych społecznych obowiązków, wpłacając dobrowolne ustanowione składki na Pomoc Zimową.

Niestety jednak znalazły się jednostki, które mimo wielokrotnych imiennych bezpośrednich wezwań uchyliły się od spełnienia społecznego obowiązku: nie płaciły ustanowionych składek, a przez to wyłamały się z solidarności społecznej.

Zła wola okazana w ważnej dla Państwa i społeczeństwa akcji musi być przez zorganizowane społeczeństwo napiętnowana.

Publicznie odpowiedzialny za przebieg akcji Pomocy Zimowej Komitet podaje poniżej do publicznej wiadomości nazwiska osób i firmy, które w tej akcji złą wolę przejawiły:

Zylbersztajn Idy—sklep z żelazem, Marszałkowska 3; Powązka Stanisław — sklep spożywczy, Szeroka 9; Lustygier A. „Zaranpf Polsode" — wyrób proszków do prania, Porębska 46; Lichtenfeld Mojżesz — właśc. nieruchomości, Poręba 48 Szwarcbaum Uszer — skup jelit, czyszczenie jelit Rynkowa 1; Münch Wilhelm — roboty murarskie, Sienkiewicza; Faleman Bronisław — prow. ksiąg handlowych, Górnośląska 53; Tomaszewska Jadwiga — właśc. nieruchomości, Pomorska 16; Targownik Icek — wyrób guzików, Nowy Rynek 23; Lipszyc I. i Gryneryk — sprzed. mater. budowlanych Marszałkowska 32; Rozenberg Perla Gitla — sklep z manufakt., Róża 8; Goldman Chaja — sklep galanteryjny, Marszałkowska 36.

MIEJSKI OBYWATELSKI KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM w ZAWIERCIU.



O umieszczanie materiału

PROPAGANDOWEGO W WIDOCZNYCH MIEJSCACH.

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia wystawy Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, które nastąpi już w sobotę dn. 3 — VI. w bieżącym tygodniu wzmożona została akcja propagandowa Biura wystawy.

Cały szereg placówek handlowych otrzymało już materiał propagandowy w postaci barwnych afiszów i wywieszek.

Komitet wystawy zwraca się jeszcze raz z prośbą do wszystkich właścicieli sklepów, kawiarń, restauracyj, kin itp. o łaskawe umieszczenie przesłanych wywieszek lub afiszów w jaknajbardziej widocznych miejscach. Szczególnie pożądane jest umieszczanie wywieszek w oknach wystawowych

—oOo—

Kurs samoobrony domu

W SOSNOWCU.

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet komunikuje, dziś o godz. 9 rano rozpocznie się kurs samoobrony domu. Celem kursu będzie organizacja i przygotowanie domu rodzinnego na wypadek wojny.

Kurs odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25. Zarząd organizacji zwraca się do wszystkich kobiet z prośbą o jak najliczniejsze wzięcie udziału w wyżej wymienionym kursie.

* * *

Zarząd Związku Pań Domu zawiadamia wszystkie członkinie i sympatyczki, że dziś o godz. 9 rano w sali Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu (3 Maja 25) rozpocznie się 2 dniowy kurs pod nazwą „Samoobrona domu na wypadek wojny".

—oOo—

Koło Przyjaciół Harcerstwa

W WYSOKIEJ

W tych dniach odbyło się organizacyjne zebranie koła Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach harcerskich przy szkole powszechnej w Wysokiej.

Zebranie zagaił kierownik szkoły p. Marian Kapusto, przewodnicząca p. Maria Kuchcińska. O celach i zadaniach Kół Przyjaciół Harcerstwa poinformowała zebranych p. Józefa Ważanka.

Po wysłuchaniu przemówienia zebrani jednogłośnie postanowili założyć koło Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach harcerskich w Wysokiem po czym wybrano zarząd koła w następującym składzie pp.: inż. Pułaski, P. Trzciankowa, M. Szkliniarzowa, J. Lubańska, Szkulikowa, W Kuchciński i A. Zagala. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: M. Frączkowa, Marcińska, Gnatowskiego i B. Skwarę.

Wiadomości bieżące

Środa 31 MAJ

Dziś: Anieli
Jutro: Jakóba
Wschód słońca: 4,05
Zachód słońca: 19,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dzis dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

W czwartek, dnia 1 czerwca br. o godz. 20.30 premiera doskonałej komedii amerykańskiej w 3 aktach Avery Hopwood p. t. „Jutro Pogoda". Udział biorą: Bulanka, Kryńska, Veithówna, Dziekoński, Obidowicz, Rytowski, w reżyserii: K. Vorbrodta, dekoracje F. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w biurze podróży „Orbis"

— WYCIECZKI L. M. i K. W roku bieżącym organizuje wycieczki do Gdyni oraz dwie wycieczki 4-dniowe do Kopenhagi i Sztokholmu. Ponadto L. M. i K. urządza kurs żeglarski nad jeziorem Narocz oraz obóz wypoczynkowy nad pełnym morzem w Mierszynie koło Jastrzębiej Góry. Bliższych informacji udziela sekretariat oddziału L. M. i K. w Dąbrowie w poniedziałki i czwartki od godz. 19—20 w gmachu Resursy, ul. 3-go Maja 11. Sekretariat oddziału przyjmuje również zgłoszenia synów członków L. M. i K do ochotniczej służby w marynarce wojennej.

Przyznawanie zasiłków

DLA RODZIN REZERWISTÓW POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA.

Rodziny powołanych ostatnio Zawiercian na ćwiczenia rezerwy powinny złożyć podania do zarządu miejskiego o przyznanie im zapomóg.

O ile do podania załączone będzie odpowiednie zaświadczenie z pułku, to sprawa załatwiona będzie bezzwłocznie.

Z Olkusza

Katastrofa samolotowa

POD OJCOWEM.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt na polach pod Ojcowem lądował przymusowo prawdopodobnie wskutek defektu motoru, samolot sportowy Aeroklubu Rzplitej oznaczony znakami SPZHO.

W czasie lądowania samolot przewrócił się do góry kołami i został uszkodzony. Pilot Ryszard Szemrowski z Warszawy doznał lekkiego ogólnego wstrząsu i zabrany został karetką do Krakowa przez Aeroklub krakowski.

Samolot brał udział w raidzie i wystartował z Krakowa.

Nieznana kobieta

ZMARŁA Z WYCIEŃCZENIA

W domu noclegowym w Żarnowcu zmarła nagle nieznana kobieta lat około 25, wzrostu 154 cm. włosy rude, ubrana skromnie. Przy zmarłej nie znaleziono żadnych dowodów osobistych. Nie jest ona również znana w okolicy.

Przed tym zemdlała ona na ulicy. Według orzeczeń lekarza, śmierć nastąpiła wskutek ogólnego wycieńczenia.

Obchody ludowe

W OLKUSKIM.

Święta ludowe w czasie ubiegłych Zielonych Świąt obchodzone były w Sułoszowie i Łanach Wielkich koło Żarnowca

Miały one przebieg spokojny i odbyły się w lokalach zamkniętych. Mówcy poruszali tylko sprawy obrony Polski. Wśród zgromadzonych przejawiał się wielki patriotyzm i gotowość bojowa mas włościańskich.

Morderca sąsiada z Chełma

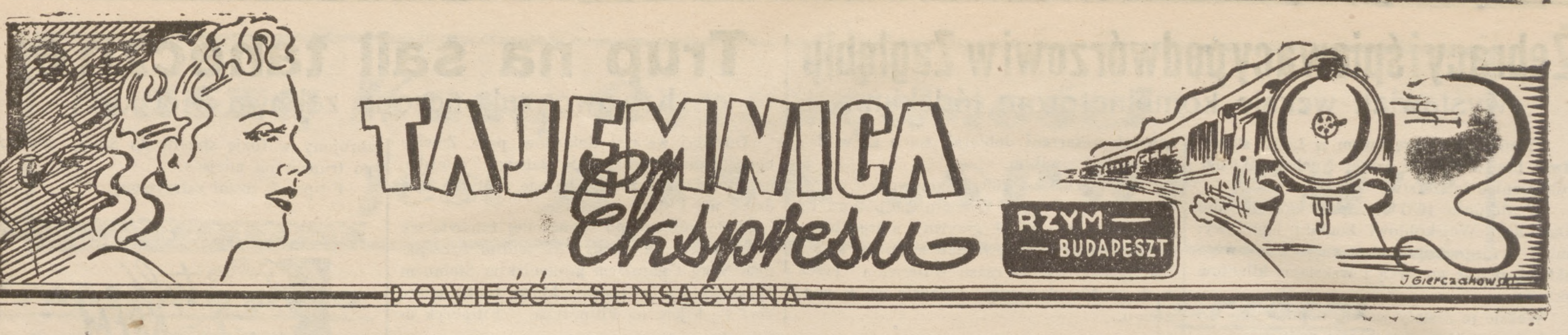
skazany na 10 lat więzienia

W końcu listopada roku ub. wieczorem na szosie pod Wolbromiem znaleziono w kałuży krwi trupa Bolesława Grabowskiego z Chełma, gm. Jangrot (pow. olkuskiego).

Miał on trzy rany zadane nożem w okolicę serca, co spowodowało śmierć; z oględzin wnioskowano, że zamordowany musiał stoczyć ze sprawcą walkę, zanim został zabity.

Dochodzenia policji wolbromskiej po żmudnych dociekaniach trafiły na ślad zabójcy w osobie sąsiada zamordowanego Bolesława Firę, który żył z Grabowskim w niezgodzie i ostatnio był przez tego ostatniego uderzony kijem.

Zabójca stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu w ub. sobotę i został skazany na 10 lat więzienia. Oskarżał prokurator Dryjski.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinność. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę, jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która coraz więcej wikła się.

39)

Madras uznał widocznie, że cel ten już osiągnął, bo zapowiedział przystąpienie do najtrudniejszego i najważniejszego eksperymentu, który miał udowodnić jego zdolności, jako jasnowidza. Zwrócił się do publiczności z prośbą, ażeby piętnaście do dwudziestu osób spośród niej wypisało na kartce papieru jakąkolwiek datę, dotyczącą ważniejszego faktu z ich życia. Z tej daty Madras obiecał odczytać dokładny opis wydarzenia, wymienić nazwiska osób, które w nim odegrały jakąkolwiek rolę oraz wszystkie okoliczności, jakie temu wydarzeniu towarzyszyły. Gdy kartki były gotowe, kazał je zabrać jednemu z bileterów i przynieść sobie. Przerzucił je szybko, poczym wziął pierwszą z brzega, odczytał wypisaną na niej datę, powtórzył ją głośno, poprosił osobę, która kartkę wypełniła, o powstanie z miejsca i przyglądał się jej czas jakiś przenikliwie.

Minęło parę minut, zanim zaczął mówić. Skandując wyrazy, opisał dokładnie pokój sypialny z łóżkiem, w którym leżał chory starzec. W pobliżu łóżka krzątał się lekarz, modlił się ksiądz oraz klęczała, ukrywszy twarz w dłoniach, osoba, do której należała kartka. Data na tej ostatniej wypisana oznaczała — jak to przyznała osoba — dzień śmierci jej ojca.

Doświadczeń podobnych przeprowadził Madras całe mnóstwo, omawiając dokładnie przebieg rozmaitych uroczystości familijnych, szczęśliwych lub przykrych wydarzeń, dotyczących zarówno osób obecnych na sali, jak i ich krewnych i znajomych, odczytywał treść rozmaitych dokumentów, mających choćby luźny tylko związek z wypisaną na kartce datą, zdradzał tajemnice, o których wiedziały tylko osoby bezpośrednio zainteresowane i dokonywał rozmaitych [illegible] wyczynów tak szybko i z taką pewnością siebie, że słuchacze nie ukrywali wcale swego zdumienia i uznania dla jego przedziwnych talentów, darząc magika frenetycznymi oklaskami.

Wreszcie nadszedł moment kulminacyjny. Madras wziął do ręki ostatnią kartkę i odczytał głośno datę na niej wypisaną. Dotyczyła ona pewnego wydarzenia z przed dziesięciu dni i wymieniała godzinę między drugą a trzecią w nocy. Był to dzień i domniemana pora zamordowania w wagonie sypialnym bankiera Torcello, a publiczność domyśliła się odrazu, o jaką datę tu chodzi, co się wyraziło w ogólnym poruszeniu, jakie ogarnęło widzów, nie wyłączając inspektora Szalka, który pochylił się naprzód i przyłożył dłonie do uszu, jakby obawiając się uronić choćby jeden szczegół z tego, co się za chwilę dziać miało.

Pułkownik Rosso, który wypełnił kartkę podniósł się ze swego miejsca i wszedł po schodach na scenę. Oczy jego spotkały się z zimnym wzrokiem Madrasa którego nieruchoma twarz przybrała teraz jakiś dziwnie twardy, kamienny wyraz. Ale milczenie trwało krótko; magik zaczął mówić głośno wyraźnie i powoli...

— Noc... Ciemna, bezksiężycowa... Ekspres pędzi, rozwinąwszy największą szybkość... W korytarzu wagonu sypialnego posuwa się cicho jakaś postać... Jest to mężczyzna w starszym wieku... W pobliżu nie ma nikogo. Człowiek otwiera ostrożnie drzwi jednego z przedziałów... Wchodzi... Widzę wyraźnie scenę, jaka się rozgrywa: człowiek mówi coś do podróżnego, zajmującego ten przedział; rozmowa dotyczy spraw pieniężnych. Nagle ów człowiek wyciąga ukryty sztylet i przebija nim podróżnego... Chwyta jakąś dużą paczkę... Są to pieniądze, wielka ilość banknotów... Zagarnąwszy zdobycz, człowiek opuszcza przedział. Widzę dokładnie jego rysy: jest to ta sama twarz, na którą patrzę w tej chwili... Mordercą jest osoba, która wypełniła kartkę. Dowód swej zbrodni nosi przy sobie, w prawej kieszeni smokingu. Jest to futerał artystycznej roboty, w którym przechowywał zwykle porzucone w przedziale narzędzie zbrodni!

Ostatnie słowa Madras wypowiedział podniesionym głosem rozlegającym się jak grzmot w panującej na widowni ciszy, która trwała jeszcze czas pewien po tym straszliwym oskarżeniu, rzuconym publicznie z taką stanowczością, że nikomu z obecnych nie przyszło do głowy wątpić o jego prawdziwości. Pułkownik Rosso stał, jak skamieniały i wpatrywał się rozszerzonymi źrenicami w swego oskarżyciela.

— Proszę obecnych tu funkcjonariuszów urzędu śledczego — mówił dalej Madras nie zmieniając tonu — by spełnili swą powinność i zrewidowali natychmiast tego człowieka. Biorę pełną odpowiedzialność za swoje słowa.

Jakby tylko oczekując na to wezwanie, obydwaj inspektorzy wstali ze swoich miejsc i skierowali się do pułkownika, który stał wciąż oszołomiony na scenie. Wbrew swemu zwyczajowi, nie stawiał żadnego oporu, gdy go poddano rewizji osobistej. Rzeczywiście, w kieszeni, wskazanej przez magika, znaleziono pięknie rzeźbiony drewniany futerał, a Szalkowi wystarczyło jedno spojrzenie, by stwierdzić, że futerał ten tworzył jedną całość z narzędziem zbrodni; nie ulegało to wątpliwości.

— Muszę pana aresztować — powiedział inspektor półgłosem. — Proszę za mną!

Pułkownik bez słowa protestu skierował się za kulisy ku bocznemu wyjściu, a za nim ruszyli obydwaj inspektorowie. Publiczność przypatrywała się tej scenie w milczeniu; wytworzył się przygnębiający nastrój.

Dopiero, gdy się zamknęły drzwi za aresztowanym i jego eskortą, wybuchła burza oklasków i wywoływań. Madras kłaniał się rozentuzjazmowanej publiczności z triumfującym uśmiechem, ale na domagania się bisów odpowiadał odmownie, twierdząc, że poprzednie doświadczenia wyczerpały go nerwowo.

Orkiestra zagrała marsz pożegnalny, kurtyna zasunęła się. Uśmiechnięta girl zaprezentowała się raz jeszcze w pstrym trykocie, fiknęła z wdziękiem i pokazała publiczności karton z napisem: „Koniec“.

X.

Doktór Stefan Olsza dowiedział się o opisanych wypadkach na drugi dzień z gazet, które przeglądał podczas śniadania. Skończywszy jeść, ubrał się natychmiast i poszedł do prywatnego biura detektywów, gdzie zażądał natychmiastowego widzenia się z panną Mariką Bolvary. Nie czyniono mu żadnych trudności, znalazł się więc wkrótce w gabinecie wywiadowczyni. Przyjęła go miłym uśmiechem.

— Oczekiwałam pana — rzekła wyciągając rękę na powitanie. — Oczywiście wizytę pańską zawdzięczam chęci dowiedzenia się szczegółów dotyczących wydarzeń, jakie się rozegrały w dniach ostatnich?

— Chodzi mi, proszę pani, nie tyle o szczegóły, bo najważniejsze z nich są mi znane, ile o usłyszenie pani opinii o tych wydarzeniach.

— Wymaga pan ode mnie rzeczy dość trudnej... Hm... W poczekalni znajduje się w tej chwili pan Cieppelletto, wie pan, ten fryzjer, który uważa siebie za artystę, równego Rafeelowi, pragnie on widzieć się ze mną w tej samej, co i pan sprawie, jeżeli nie zrobi to panu różnicy, to może porozmawiamy we troje?

— O, proszę bardzo; nie mam nic przeciwko temu.

Marika pocisnęła guzik dzwonka. Było to, widocznie, umówione hasło, bo niezwłocznie wszedł do gabinetu fryzjer, ubrany, jak przystało na artystę, w ciemnozielony aksamitny garnitur. Skłonił się dworsko wywiadowczyni, ucałował wyciągniętą dłoń i powiedział z galanterią:

— Nie życzę pani dobrego poranka, bo sama pani podobna jest do majowej jutrzenki. Doprawdy, jestem zachwycony pani wyglądem.

Doktór Olsza zauważył dopiero teraz, że Marika miała na sobie kostium do konnej jazdy i rzeczywiście wyglądała w nim bardzo ładnie i świeżo.

d. c. n.

Biorącym udział

W PIERWSZYM

WIELKIM KONKURSIE

„EXPRESU ZAGŁĘBIA“

przypominamy, że konkurs nasz polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania tyczące się drukowanej powieści p. t. „Tajemnica Ekspresu Rzym—Budapeszt“.

1. **CZYJE ZWŁOKI ZNALEZIONO W WAGONIE?**
2. **KTO ZABIŁ?**
3. **CZY I JAKIE MAŁŻEŃSTWA DOJDĄ DO SKUTKU?**

Dla tych, którzy trafnie odpowiedzą na powyższe pytania wydawnictwo nasze przeznaczyło znaczną ilość cennych nagród.

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE

W konkursie mogą brać udział tylko prenumeratorzy „Expresu Zagłębia“. Każdy z uczestników Konkursu winien wyciąć i zebrać 10 numerowanych kolejno kuponów (z których siedem już zamieściliśmy) i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a z dopiskiem na kopercie „Konkurs powieściowy“. Odpowiedzi należy nadsyłać dopiero po zebraniu dziesięciu kuponów. O terminie zamknięcia konkursu powiadomimy Czytelników osobno

Czterdziesta piąta Loteria Klasowa

Z okazji Wielkiego Konkursu Loteryjnego, wiele tysięcy osób, obok odpowiedzi na pytanie: »Co to jest milion?«, podawało również do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego swe poglądy na sposoby dalszego doskonalenia planu Loterii Klasowej. Niezależnie od tego liczni gracze wypowiadają się stale na ten temat w swych listach do Dyrekcji.

Jakkolwiek rozbieżność poszczególnych życzeń jest bardzo duża, to jednak ogół graczy da się podzielić na dwie zasadnicze kategorie: zwolenników skasowania najmniejszych i średnich wygranych, a pozostawienia tylko największych, od pięćdziesięciu tysięcy złotych wzwyż oraz tych, którzy, przeciwnie, domagają się podzielenia wszystkich wielkich wygranych na mniejsze i znacznego zwiększenia w ten sposób ilości wygranych średnich, w granicach od pięciu set do pięćdziesięciu tysięcy złotych.

Wsłuchując się w te wszystkie głosy, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego od dłuższego już czasu wprowadza stopniowo zmiany do planu gry i to w ten sposób, by nie pominąć postulatów żadnego z wymienionych odłamów graczy, a zarazem nie narazić na szwank interesów Skarbu, którego Loteria Klasowa jest jednym ze źródeł dochodowych. Klasycznym przykładem takiego ustosunkowania się Dyrekcji do omawianego problemu było np. wprowadzenie podziału losów na pięć części zamiast dawnych czterech, co pozwoliło utrzymać wielkie wygrane, a jednocześnie dało możność znacznego zwiększego ilości osób wygrywających.

Idąc dalej po tej wytkniętej linii, Dyrekcja przystąpiła do opracowania planu czterdziestej piątej Loterii Klasowej. Już na pierwszy rzut oka stwierdzić można welką różnicę pomiędzy tym ostatnim, a poprzednio obowiązującym planem: sensacyjną nowością jest, że w 45-tej Loterii przypadek sam zdecyduje, czy główna wygrana wyniesie milion złotych, czy też 500.000 zł. Dzieje się to w ten sposób, iż dołączone do planu gry przepisy przewidują, że jeżeli sumy cyfr każdej z dwóch głównych wygranych, pierwszej i drugiej, będą bądź parzyste bądź nieparzyste, to do wygranej 500.000 zł. dołącza się pięć premii po 100.000 złotych, co daje w sumie milion złotych. W przeciwnym razie, t. j. jeżeli w jednej z tych wygranych suma cyfr będzie parzysta, w drugiej zaś nie parzysta, to owych stotysięcznych premii nie dołącza się i każda z nich będzie wylosowana osobno, po wylosowaniu wszystkich wygranych, znajdujących się w kole, nie wyłączając t. zw. dziennych.

Wspomnieliśmy o pierwszej i drugiej głównej wygranej, co jest znów nowością gdyż dotychczas w każdej klasie była tylko jedna główna wygrana. W planie 45-ej Loterii Klasowej dawny system utrzymany został tylko w pierwszych trzech klasach, przy czym w każdej z nich główna wygrana wynosi 100.000 zł. W czwartej natomiast klasie jest ich ogółem jedenaście: jedna — pół miliona złotych oraz dziesięć po sto tysięcy zł., nie licząc pięciu premii po 100.000 zł. o których mówiliśmy wyżej. Jak wiadomo, właściwością głównych wygranych jest, że są one przyznawane tym numerom losów, którym w ostatnim dniu ciągnienia przypadną pierwsze najniższe wygrane, a więc czwartej klasie 250 zł. Kolejność losowania ustalona jest w ten sposób, że pierwszej najniższej wygranej przypada 100.000 zł., drugiej 500.000 zł., pozostałe zaś dziewięć wygranych po 100.000 zł. przypadają następnym kolejno najmniejszym wygranym.

Zanotujmy jeszcze następujące zmiany w planie, dotyczące czwartej klasy: ilość wygranych po 75.000 zł. powiększono z sześciu do dziesięciu, wprowadzono piętnaście wygranych po 30.000 zł. zamiast dziesięciu po 50.000 zł. oraz powiększono ilość wygranych po 25.000 zł. o pięć po 15.000 o dziesięć, po 10.000 o dwadzieścia, po 1.000 o sto pięćdziesiąt. Wygrane dzienne z 20.000 zł. powiększono na 30.000 zł., niezależnie od zachowania wygranych dziennych po 10.000 zł.

Również i w innych klasach wprowadzono szereg korzystnych dla graczy zmian.

Tak więc w pierwszej klasie wprowadzono trzy wygrane po 20.000 zł., oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 o dwie, po 10.000 o tyleż, po 5.000 o jedną, po 5000 zł. o dziewięćset siedemdziesiąt pięć. Wygranych dziennych będzie trzy po 30.000 zł. i cztery po 10.000 zł. Wygrane po 100.000 i 50.000, 2.000 i 1.000 zł. utrzymano bez zmian.

W klasie drugiej wygrana główna wynosi 100.000 zł. poza tym wprowadzono pięć wygranych po 20.000 zł. i zwiększono ilość wygranych po 15.000 zł. o trzy, po 10.000 zł. o pięć, po 5.000 zł., o cztery, po 2.000 zł. o pięć, po 500 zł. — o tysiąc sto dziesięć. Wygrana 75.000 zł. pozostaje bez zmiany. Wygranych dziennych będzie dwie po 30.000 zł. i trzy po 10.000 zł.

Wreszcie w klasie trzeciej główną wygraną ustalono również na 100.000 zł utrzymując dwie po 75.000 zł. Dalej wprowadzono osiem wygranych po 20.000 zł. oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 o trzy, po 10.000 zł. o cztery, po 5.000 zł. o dziesięć, po 2.000 zł. o tyleż, po 500 zł. o tysiąc sto dwadzieścia. Wygrane dzienne ustalono na dwie po 10.000 zł. i jedną 30.000 zł.

Z wymienionych powyżej zmian w planie gry wynika, że ich przewodnią myślą było możliwe zwiększenie ilości tych wygranych, które dla najszerszych kół graczy posiadają już pewne znaczenie i mogą choć w pewnej mierze poprawić ich stan majątkowy. Wygrana 62 zł. 50 gr. jest tylko zwrotem kosztu losu do następnej klasy, następująca zaś po niej bezpośrednio wygrana 500 złotych, co daje 80 zł. netto na jedną piątkę, pozwoli nietylko grać dalej ale i załatwić jakiś pilny sprawunek, czy zaległy rachunek Z tych samych względów bardzo pożądanym było powiększenie ilości wygranych średnich od 5.000 do 20.000 złotych, to już uzyskanie na »piątkę« losu 800, 1600, 2400 lub 32000 złotych posiada dla olbrzymiej większości graczy zasadnicze znaczenie.

A przy tym wszystkim największa atrakcja Loterii Klasowej, milion — została utrzymana, chociaż w zmienionej formie, pomimo wprowadzenia nowej półmilionowej wygranej. W ten sposób zostały uwzględnione życzenia zwolenników wielkich wygranych.

Ciągnienie pierwszej klasy nowej Loterii według zmienionego planu odbywać się będzie w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca. Ponieważ wprowadzone reformy wzbudziły wśród graczy powszechne zainteresowanie, należy pośpieszyć się z nabywaniem losów, bo może ich zbraknąć, jak to się już nieraz zdarzyło.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 31 maja.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Recital śpiewaczy 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Felieton muzyczny 17.55 Pogadanka aktualna 18.05 Wesołe piosenki 18.30 Nasz język 18.40 Echa mocy i chwały 18.55 Koncert rozrywkowy 20.00 Audycja dla wsi 20.15 Muzyka polska. 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Polskie powieście o chłopach przed Reymontem 21.45 Muzyka operowa 22.22 Kwartet fortepianowy 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

KATOWICE

Czwartek 31 maja.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie 14.10 Muzyka rozrywkowa 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 20.00 Z życia gospodarczego Śląska 20.10 Muzyka 21.45 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 31 maja.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Poranek dla szkół 11.25 Płyty 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Odczyt dla młodzieży 16.40 Recital organowy 17.10 Pogadanka 17.20 Muzyka żołnierska 18.00 Pół godziny w Paryżu 18.30 Pogadanka aktualna 18.40 Koncert 19.05 Koncert rozrywkowy 20.00 Audycja dla wsi 20.15 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Recital śpiewaczy 21.15 Oryginalny Teatr Wyobraźni 22.00 Płyty 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

329)

— Nie ty, Armandzie dziwić się temu powinieneś — tak samo odpowiedziała hrabina — w każdym jednak razie wiem o tym. A więc, mój przyjacielu byłoby rozsądniejsze, ażebyś udał się do Tuluzy; lepiej sam osobiście pokierujesz sprawami, aniżeli przez korespondencję.

— Być może, że masz słuszność — rzekł Luizzi — ale czy ośmieliłabyś się udać ze mną do miasta zamieszkanego przez najdawniejszą szlachtę Francji.

— Nie popełnię takiego nierozsądku — rzekła pani de Cerny. — Jeżeli nie znam nikogo w Tuluzie, gdzie nigdy nie byłam, znam wiele osób z Tuluzy, które bywały w Paryżu, ale mogę czekać na ciebie spokojnie w miejscu dokąd po mnie przybędziesz, skoro pokończysz wszelkie przygotowania konieczne do naszej ucieczki.

— Nie, Leonio — odpowiedział baron — nie pozostawię cię samą w jakiej lichej mieścinie, wystawioną na poszukiwania męża twojego, który pomimo wszelkich naszych ostrożności, może wykryć nasze schronienie, a zwłaszcza jeżeli moja nieobecność miałaby trwać tak długo jak wymaga wydalenie się do Tuluzy, ukończenie interesów i powrót do ciebie.

— Gdyby nieszczęście mieć chciało — odparła Leonia — żeby hrabia mnie wynalazł, obecność twoja, wierz mi, byłaby większym nieszczęściem aniżeli nieobecność. Nie chcę przewidywać skutków takiego spotkania się; mogły by być straszne. Gdyby mnie znalazł samą, przeciwnie, byłoby to oznaką, że wyjechałam sama i chociażby użył władzy jaką mu nadaje prawo, żeby mnie zmusić do powrotu do domu, wierz mi Armandzie — dodała wyciągając ręce do niego — będę umiała wyrwać mu się, ażeby się z tobą połączyć w miejscu, jakie mi wskażesz.

— Wierzę — odpowiedział Luizzi — ale ty nie wiesz Leonio, co to jest przebywanie w nędznej wiosce, w której znajdywać się będziesz sama i bez poparcia, bez nikogo ktoby ci udzielił pomocy, gdyby ci miał wydarzyć się jaki wypadek, chociażby tym wypadkiem była słabość.

— Dlatego też schronienie, jakie wybrałam wolne jest od tych wszystkich niedogodności.

— A więc wybrałaś schronienie?

— Zdaje mi się że ci mówiłam o jednej z moich ciotek, pani de Paradeze; mieszka ona w swoim zamku, znajdującym się o kilka mil od Bois-Mande, takim sposobem, że droga którą będziemy odbywać doprowadzi nas do oznaczonego celu podróży. U niej mam zamiar przebywać w czasie twojej nieobecności.

— Ale — zapytał Luizzi — jakim sposobem usprawiedliwisz przyczynę swojego przybycia.

— Wyznam jej całą prawdę. Pani de Paradeze, której jestem jedyną spadkobierczynią, posiada do mnie macierzyńskie przywiązywanie i jestem pewna, że dobroć jej z łatwością nakłoni ją do przyjęcia warunku jaki jej położę żeby nie powiedziała mężowi mojemu, że u niej obrałam schronienie przeciw jego okrutnemu prześladowaniu.

— I czy jesteś pewna jej milczenia?

— Jestem pewna jej przyjaźni, tak jak twojej miłości Armandzie. Jest to dusza, która wiele wycierpiała, serce które wiele wypłakało, osoba, która moją tylko życzliwość posiadała i która jest tak do mnie przywiązana jak ja do ciebe.

— Ale czy ona tylko sama jedynie wiedzieć będzie o twojej bytności w zamku?

— Nie mogłabym ukryć mojego przybycia przed panem de Paradeze, jej mężem; ale jest to starzec osiemdziesięcioletni prawie, przyciśnięty wiekiem i chorobą i który nie ma innej woli oprócz woli mojej ciotki, ponieważ winien jej majątek który posiada, a nawet nazwisko jakie nosi.

Armand i Leonia długo jeszcze roztrząsali tę kwestię. Luizzi w końcu ustąpił i rzekł nakoniec:

— Masz nade mną całą wyższość, Leonio, nawet wyższość zdrowego rozsądku i każdej wyższości, będę niewolnikiem.

— Nazywasz zdrowym rozsądkiem to co tylko jest miłością, mój przyjacielu; wierz mi, kiedy kto kocha szczęście swoje znajdzie w sobie siłę i rozsądek ażeby je obronić. Pomyśl teraz o godzinie w której wyjechać będziemy mogli do Orleanu. Ma się rozumieć, że wsiądziemy do powozu publicznego, albowiem kupno powozu dla ludzi, którzy przybiegli piechotą, byłoby bardzo podejrzane.

— Masz słuszność we wszystkim — odpowiedział baron.

Wyszedł i powrócił za chwilę i zawiadomił hrabinę, że mogą wyjechać z Fontainebleau dopiero o godzinie piątej rano i to w takim tylko razie jeżeli zostaną miejsca w dyliżansie. Zawiadomił ją również, że w przeciwnym razie dowiedział o powozie, który za cenę, jaka nieodstrasza nikogo i jaka nie zwróci uwagi na ludzi ukryć się pragnących zawiezie ich do Orleanu.

d. c. n.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Oczy, które nie kłamią...

Pan Zupka wraca do domu zgnębiony Ma wyrzuty sumienia.

Nikogo nie zabił, nikogo nie okradł, a jednak wyrzuty sumienia go gryzą.

Pan Zupka ma bowiem młodą i przystojną żonę. Żona go kocha, jest mu wierna, nigdy go nie okłamuje... A jak on jej za to odpłaci?

Fatalnie!.. Gorzej nie można!.. Zdradził ją!!!...

I z kim?!.. Z jej najlepszą przyjaciółką Klarą!

Pan Zupka ze spuszczoną głową wraca wolno do domu....

Z ciężkim sercem zatrzymuje się przed bramą. Nie ma odwagi wejść na górę.

— Łotr jestem — myśli. — Łobuz jestem. Moja kochana, biedna żona siedzi sama w domu i z utęsknieniem czeka na męża. Myśli, że mąż dotychczas ciężko pracuje... A mąż?... Zaraz po obiedzie spotkał na ulicy Klarę, poszedł do niej i siedział do wieczora...

Eh! Żeby tylko siedział... Ale on również... już lepiej nie mówić...

Pan Zupka wolno wchodzi po schodach na drugie piętro. Przed drzwiami swego mieszkania zatrzymuje się znowu.

Jak on będzie mógł spojrzeć żonie w oczy? W te czyste, jasne oczy, które nigdy nie kłamią.

Nieśmiało puka do drzwi... Żona otwiera mu osobiście... Jak zwykle rzuca mu się radośnie na szyję.

— Kotuńciu! Nareszcie jesteś! Gdzieś był dotychczas?

Pan Zupka patrzy w jasne, uczciwe oczy żony i kłamstwo z trudem przechodzi mu przez usta.

— Hm... tego... uważasz... hm,, w związku była konferencja... Tak... Konferencja... no... i przeciągnęła się...

Żeby pokryć zmieszanie odwraca się do ściany i udaje, że jest zajęty ściąganiem płaszcza.

— Ach! — myśli. — Żeby ta kobieta wiedziała, gdzie ja byłem! Żeby wiedziała, że od obiadu dotychczas siedziałem u Klary! Że teraz od niej wracam!...

Dreszcz wstrząsa panem Zupką. Przechodzi z żoną do pokoju...

— A tyś się pewno nudziła? — mówił czule, tylko po to, żeby coś powiedzieć

— Owszem. Wyszłam po obiedzie. Wróciłam przed godziną.

— A gdzie byłaś?

Jasne, uczciwe oczy żony, oczy które nigdy nie kłamią, uśmiechają się łagodnie.

— Gdzie mogłam być, mój drogi? Wiesz, że nigdzie nie bywam. Łatwo się domyśleć, że cały czas siedziałam u Klary...

SPORT

Eliminacje przedolimpijskie
lekkoatletów w Bydgoszczy

W oba dni Zielonych Świąt odbywały się w Bydgoszczy pierwsze tegoroczne eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów.

Z powodu braku czołowych zawodników nie rozegrano kilku konkurencyj, a to w skoku wdal, tyczki oraz 400 m. przez płotki. W kilku konkurencjach eliminacje były jednak obsadzone silnie i uzyskano niejeden piękny wynik.

Wyniki są następujące: W pierwszym dniu zawodów bieg 100 m.: 1) Danowski (KPW. Lwów) 10.9.

Bieg 400 m.: 1) Gąsowski (Orlęta Dęblin) 50.4.

1.500 m.: 1) Kusociński (Warszawianka) 4.02.

10.000 m.: 1) Marynowski (Warszawianka) 32:56.6.

110 płotki: 1) Joczys (KPW. Katowice) 15.3.

Rzut oszczepem: 1) Gierutto 60.65.

Pchnięcie kulą: 1) Gierutto 15.22.

W drugim dniu: 200 m. 1) Dunecki 22.4, 2) Danowski 22.5. W drugiej serii na 200 mtr. zwyciężył Gierutto 23.3.

800 m.: 1) Gąsowski 1:59.9.

5.000 m.: 1) Kusociński 14:52.2, 2) Flis (AZS. Lublin) 15.50.

Skok wzwyż: 1) Kalinowski (WKS. Grudziądz) 183 cm.

Trójskok: 1) Przybylski (Gimnazjum Kopernika Bydgoszcz) 13.18.

Rzut dyskiem: 1) Fiedoruk 46.52, 2) Gierutto 45.21.

Rzut młotem: 1) Kordas (Sokół Bydgoszcz) 49.84.

60 m.: 1) Danowski 6.05, wynik lepszy od rekordu Polski, 2) Dunecki 6.06 również lepszy od rekordu Polski.

Uroczystości jubileuszowe
35-LECIE LWOWSKIEJ POGONI

W ciągu ub. świąt Pogoń lwowska obchodziła jubileusz 35-lecia istnienia.

W ramach jubileuszu odbył się turniej piłkarski, w którym pierwsze miejsce zajęła Cracovia.

Wyniki meczów turniejowych są nast.:

WISŁA — JUNAK 4:2 (0:1).
CRACOVIA — POGOŃ 6:1 (5:0).
CRACOVIA — JUNAK 5:1 (4:0).
POGOŃ — WISŁA 2:1 (2:1).

Warta (Zawiercie)
TRACI 2 PKT.

Mecz Warta — Sarmacja rozegrany w dniu 21 bm. w Zawierciu, a zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 4:0 został przez W. G. i D. zweryfikowany walkowerem 3:0 i 0 pkt. na niekorzyść obu klubów, które nie uregulowały należności na rzecz okręgu.

13 klubów zawieszonych
W ZAGŁĘBIU.

Na ostatnim posiedzeniu W. G. i D. okręgu Zagłębia zawiesił w prawach członka 13 klubów za nieuregulowanie należności na rzecz okręgu. Zawieszone zostały nast. kluby: Skra, Brynica, Sarmacja, Zew, Cyklon, Kazimierz, Makabi, Mars, Strzelecki (Sosnowiec), Brygada (Strzemieszyce), Strzelecki (Wolbrom), Żyd. Rzeźniczy KS. (Będzin). Rzeźniczy K. S. zawieszony został ponadto do czasu przedłożenia potwierdzeń graczy z PZPN.

Porażka Wysokiej
W SPOTKANIU O MISTRZOSTWO A KL.

W Częstochowie rozegrano zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A w których miejscowa Victoria pokonała Wysoką (Łazy) 2:1 (2:1). Wynik krzywdzi gości, którzy mieli przewagę przez cały czas i tylko zbytnia hiperkombinacja na polu karnym uniemożliwiła zdobycie bramek. Porażka Wysokiej przesądziła już właściwie kwestię mistrzostwa, które przypadnie Naprzodowi z Radomska.

W drugich zawodach Błękitni zwyciężyli Skrę I-b 4:3 (1:2).

Litwa mistrzem Europy
W KOSZYKÓWCE

W niedzielę zakończyły się w Kownie zawody o mistrzostwo Europy w koszykówce męskiej. W walce o drugie i trzecie mejsce Polska przegrała z Łotwą 20:45. Do przerwy prowadzili Polacy 12:10

Tabela końcowa zawodów przedstawia się następująco:

1) Litwa 14 pkt. 403:125 st. koszów, 2) Łotwa 12 pkt. 352:163, 3) Polska 12 pkt. 243:221, 4) Francja 11 pkt. 262:216, 5) Estonia 11 pkt. 291:74, 6) Włochy 9 pkt. 211:223 7) Węgry 8 pkt. 164:341, 8) Finlandia 7 pkt 70:538.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.